

Tajemniczy nagrobek z ulicy Nowej

Kto go przywiózł do Łodzi?

Po publikacji mojego artykułu pod tytułem *Tajemniczy nagrobek przy ulicy Nowej* (KMŁ nr 4 [68] 2014) dotyczącego płyty nagrobnej z okresu pierwszej wojny światowej, znajdującej się na terenie posesji przy ul. Nowej 5 w Łodzi, umieściłem tę wiadomość w najbardziej popularnym w Polsce serwisie społecznościowym. Liczyłem, że dzięki temu nie tylko przybliżę historię Boya Petersena i ciekawego miejsca na mapie Łodzi, lecz również odnajdą się osoby, które będą mogły pomóc uzupełnić białe plamy tej opowieści.

Dzięki temu udało się nawiązać kontakt z p. Rafałem Bętkowskim, historykiem-pasjonatem, znawcą dziejów Olsztyna, pisarzem i społecznikiem. Z jego pomocą została odnaleziona informacja, która jednoznacznie wskazuje na czas i miejsce śmierci Boya Petersena. Zapis dokumentujący ten fakt znajduje się w niezmiernie trudno dostępnej na terenie Polski monografii 150 Pułku Piechoty, wydanej w 1935 roku.

Jak wynika z zapisu znajdującego się w II tomie tej publikacji, Boy Petersen zginął 2 sierpnia 1915 roku pod wsią Kamionka¹ (obecnie Kamianka) koło Ostródy. W okresie 25 lipca – 3 sierpnia 1915 roku trwały tam krwawe walki między wojskami niemieckimi i rosyjskimi o przyczółek nad Narwią. Po bitwie, która się tam rozegrała, pozostał we wsi cmentarz, na terenie którego pochowano około tysiąca żołnierzy niemieckich i rosyjskich. To właśnie tam najprawdopodobniej pierwotnie znajdował się nagrobek Boya Petersena. Wprawdzie również w kilku okolicznych wsiach, m.in. w Cisku, Gierwatach, Grabowie, powstały miejsca pamięci związane z tamtymi bojami, jednak ich odległość od Kamionki praktycznie wyklucza je z kręgu możliwych miejsc pierwotnej lokalizacji tablicy nagrobnej.

W odniesieniu do cmentarza w Kamiance k. Ostródy w publikacji *Der Durchbuch am Narew* z 1919 roku możemy znaleźć taki jego opis: „Wszyscy, którzy tu trwali na posterunku i oddali swe życie za ojczyznę, spoczywają na dużym, przepięknie pielęgnowanym cmentarzu wojennym położonym blisko Narwi, pod cienistymi sosnami, w ciszy i z dala od huku świata, w indywidualnych grobach z wymienionymi nazwiskami i numerami kompanii spoczęli w pokoju żołnierze z pułków nr 4, 33, 44, 147, 150, 151, a także pułków rezerwowych nr 27 i 157”². Nekropolia ta w okresie międzywojennym była stawiana za wzór i chwalona z uwagi na położenie

listy, polemiki, kontrowersje

oraz utrzymanie. O cmentarz dbano do czasu drugiej wojny światowej. We wrześniu 1944 roku front wschodni zatrzymał się na linii rzeki Narew i pozostawał tam aż do stycznia 1945 roku. To wtedy najprawdopodobniej doszło do pierwszych dewastacji grobów w Kamiance i na innych okolicznych mogiłach z czasów pierwszej wojny. Po wojnie nikt już nie starał się przywrócić im wcześniejszego stanu, przestano o nie dbać i szybko zostały zapomniane. Zniszczeń dopełniły działania pseudoposzukiwaczy z wykrywaczami metalu, którzy rozkopywali groby oraz okoliczne tereny. Dopiero w 2010 roku cmentarz został uprzątnięty i uporządkowany, a 20 sierpnia 2010 roku postawiono na nim krzyż i pamiątkową tablicę³.

Boya Petersen nie był więc jedną z licznych ofiar ciężkich walk mających miejsce na terenach okalających Łódź i nie zmarł w tutejszym lazarecie. Zginął w trakcie walk o przyczółek nad Narwią, prawie 225 km od miejsca, gdzie obecnie znajduje się jego nagrobek. Okazuje się również, że *Lista poległych i zaginionych w wojnie 1914–1918 z parafii w Keitum* nie zawiera błędu w dacie śmierci Boya Petersena. Dokładna analiza nagrobka, kroju liter, dat oraz wykruszeń wskazuje, że przed „2•8•1915” nie znajduje się cyfra „1”, a symbol „†”, który z powodu uszkodzenia w górnej części był błędnie odczytywany jako fragment daty dziennej. Potwierdza to porównanie z podobnymi nagrobkami z okresu pierwszej wojny światowej, gdyż na wielu z nich przed datą śmierci można dostrzec symbol krzyża.

Zagadką pozostaje jednak kiedy, kto i po co przewiózł tablicę nagrobną poległego Boya Petersena do Łodzi i umieścił później na podwórku posesji przy ul. Nowej 5. Nowe informacje oraz źródła wskazują, że nagrobek trafił do Łodzi w okresie po 1944 roku, tj. w czasie, kiedy cmentarz w Kamiance był już zdewastowany i nikt o niego nie dbał. Być może ktoś, mieszkając bądź będąc w okolicach Ostródy, trafił na zapomnianą nekropolię w Kamiance i zabrał stamtąd do Łodzi jako specyficzną pamiątkę albo prezent jedną z zachowanych tablic nagrobnych? Prawdopodobnie na to, jak i wcześniejsze pytania nie uda się już uzyskać odpowiedzi, jeżeli jednak ktoś z czytelników wie coś więcej na temat nagrobka Boya Petersena, to bardzo proszę o kontakt.

Bartłomiej Czyżewski
prawnik, Społeczny Opiekun Zabytków

Przypisy:

1. *Geschichte des 1. Erländischen Infanterie-Regiments Nr. 150 – Teil 2*, Zeulenroda 1935, Sporn Verlag.
2. Gustav Meyer, *Der grosse Krieg in Einzeldarstellungen im Auftrage des Generalstabes des Feldheeres. Heft 27/28: Der Durchbruch am Narew (Juli/August 1915)*, Oldenburg 1919, Verlag des Deutschen Offizierblattes, s. 129 (tłum. Bartłomiej Czyżewski).
3. <http://www.eostroleka.pl/trzeba-pamietac-o-innych-by-inni-pamietali-onas-upamietninie-cmentarza-z-i-wojny-swiatowej-wideo,art20078.html> [dostęp: 12.05.2015 roku].